

ENCYKLIKA
ECCLESIA DE EUCHARISTIA
OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II
DO BISKUPÓW
DO KAPŁANÓW I DIAKONÓW
DO ZAKONNIKÓW I ZAKONNIC
DO KATOLIKÓW ŚWIECKICH
ORAZ
DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI
O EUCHARYSTII W ŻYCIU KOŚCIOŁA

WPROWADZENIE

1. Kościół żyje dzięki Eucharystii [*Ecclesia de Eucharistia vivit*]. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie *istotę tajemnicy Kościoła*. Na różne sposoby Kościół doświadcza z radością, że nieustannie urzeczywistnia się obietnica: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt28, 20). Dzięki Najświętszej Eucharystii, w której następuje przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, raduje się tą obecnością w sposób szczególny. Od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją.

Słusznie Sobór Watykański II określił, że Ofiara eucharystyczna jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego».¹ «W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiający Ciało daje życie ludziom».² Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości.

2. W Jubileuszowym Roku 2000 dane mi było sprawować Mszę św. w jerozolimskim Wieczerniku, tam gdzie według tradycji została ona odprawiona po raz pierwszy przez samego Chrystusa. *Wieczernik - miejsce ustanowienia Eucharystii*. To tam Chrystus wziął w swoje ręce chleb, połamał go i rozdał uczniom mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane» (por. Mt 26, 26; Łk 22, 19; 1Kor 11, 24). Potem wziął w swe ręce kielich napelniony winem, powiedział im: «Bierzcie i pijcie, to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów» (por. Mk 14, 24; Łk22, 20; 1Kor 11, 25). Jestem wdzięczny Panu Jezusowi, że w posłuszeństwie Jego zaleceniu: «To czyńcie na moją pamiątkę» (Łk22, 19), dane mi było powtórzyć w tym samym miejscu słowa wypowiedziane przez Niego dwa tysiące lat temu.

Czy Apostołowie, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy, byli świadomi tego, co oznaczały słowa wypowiedziane wówczas przez Chrystusa? Chyba nie. Stało się to dla nich jasne dopiero po zakończeniu *Triduum sacrum*, to jest po przeżyciu wydarzeń, jakie miały miejsce od wieczora Wielkiego Czwartku do poranka Wielkiej Niedzieli. W te dni wpisuje się *mysterium paschale*; wpisuje się w nie także *mysterium eucharisticum*.

3. Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, *stanowi centrum życia eklezyjalnego*. Dostrzegamy to już w pierwszych relacjach o życiu Kościoła, jakie znajdujemy w Dziejach Apostolskich: «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (2, 42). «Łamanie chleba» oznacza właśnie Eucharystię. Po dwóch tysiącach lat nadal urzeczywistniamy ten pierwotny obraz Kościoła. Gdy to czynimy podczas sprawowania Eucharystii, mamy przed oczyma duszy misterium paschalne: to, co wydarzyło się w wieczór Wielkiego Czwartku, podczas Ostatniej Wieczerzy i po niej. Ustanowienie Eucharystii uprzedzało bowiem w sposób sakramentalny wydarzenia, które wkrótce miały nastąpić, począwszy od konania w Getsemani. Widzimy znów Pana Jezusa, który wychodzi z Wieczernika, schodzi z uczniami w dół, ażeby przekroczyć potok Cedron i wejść do Ogrodu Oliwnego. W Ogrodzie tym do dnia dzisiejszego zachowały się niektóre bardzo stare drzewa oliwne. Może były nawet świadkami tego, co dokonano się w ich cieniu owego wieczoru, gdy Chrystus na modlitwie doświadczał śmiertelnej trwogi, «a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię» (por. Łk 22, 44). Rozpoczęło się *przelewanie krwi* – tej samej Krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii; ostatecznie zostanie wylana na Golgocie i stanie się narzędziem naszego Odkupienia: «Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, [...] nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie» (Hbr 9, 11-12).

4. *Godzina naszego Odkupienia*. Pomimo, że doznaje niezmiernej trwogi, Chrystus nie ucieka przed swoją «godziną»: «I cóż mam powiedzieć? Ojczy, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę» (J 12, 27). Pragnie, ażeby uczniowie Mu towarzyszyli, a jednak doświadcza samotności i opuszczenia: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie» (Mt 26, 40-41). Tylko Jan pozostanie pod krzyżem, tuż obok Maryi i pobożnych niewiast. Agonia w Ogrójcu była wprowadzeniem do wielkopiątkowej agonii na krzyżu. *Godzina święta*, godzina odkupienia świata. Kiedy sprawujemy Eucharystię w Jerozolimie, w tym miejscu, gdzie był grób Chrystusa, wracamy jak gdyby w sposób namacalny do tej Jego «godziny» – godziny krzyża i uwielbienia. Do tego miejsca i do tej godziny przenosi się duchowo każdy kapłan, który celebrowa Mszę św., razem ze wspólnotą chrześcijan, która w niej uczestniczy.

Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Tym słowom wyznania wiary wtórują słowa adoracji i proklamacji: *Ecce lignum crucis, in quo salus mundi pependit. Venite adoremus*. Takie zaproszenie Kościół kieruje do wszystkich w godzinach popołudniowych Wielkiego Piątku. Podejmie znowu swój śpiew podczas Wigilii Paschalnej, oznajmiając: *Surrexit Dominus de sepulcro qui pro nobis pependit in ligno. Alleluja*.

5. «*Mysterium fidei!* – Tajemnica wiary!». Kiedy kapłan wypowiada lub śpiewa te słowa, obecni odpowiadają: «Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale».

W tych lub podobnych słowach Kościół, wskazując na Chrystusa w tajemnicy Jego męki, *objawia także swoją własną tajemnicę: Ecclesia de Eucharistia*. Jeśli w dniu Pięćdziesiątnicy przez dar Ducha Świętego Kościół rodzi się i wychodzi na drogi świata, to momentem decydującym dla jego tworzenia się jest z pewnością ustanowienie Eucharystii w Wieczerniku. Fundamentem i źródłem Kościoła jest całe *Triduum paschale*, ale niejako zawiera się ono, jest uprzedzone i «skoncentrowane» na zawsze w darze Eucharystii. W tym darze Jezus Chrystus przekazał Kościołowi nieustanne uobecnianie tajemnicy paschalnej. W nim ustanowił tajemniczą «równoczesność» między tamtym *Triduum* i wszystkimi mijającymi wiekami.

Myśl ta rodzi w nas uczucia wielkiego i wdzięcznego zdumienia. Wydarzenie paschalne i Eucharystia, która je uobecnia przez wieki, mają niezmierną «pojemność». Obejmują niejako całą

historię, ku której skierowana jest łaska Odkupienia. To zdumienie winno zawsze odżywać w Kościele zgromadzonym na sprawowaniu Eucharystii. W sposób szczególny jednak winno towarzyszyć szafarzowi Eucharystii. To on, dzięki władzy udzielonej mu w sakramencie Świeceń, dokonuje przeistoczenia. To on wypowiada z mocą Chrystusowe słowa z Wieczernika: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane... To jest Krew moja, która za was będzie wylana...». Kapłan wypowiada te słowa, a raczej *użycza swoich ust i swojego głosu Temu, który wypowiedział je w Wieczerniku* i który chce, ażeby były wypowiedzane z pokolenia na pokolenie przez wszystkich, którzy w Kościele uczestniczą w sposób służebny w Jego kapłaństwie.

6. Pragnę to eucharystyczne «zdumienie» rozbudzić, pisząc tę Encyklikę jako kontynuację dziedzictwa jubileuszowego, które chciałem przekazać Kościołowi w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* oraz w jego maryjnym zwieńczeniu w Liście *Rosarium Virginis Mariae*. Kontemplacja oblicza Chrystusa – kontemplacja wraz z Maryją – jest «programem», który zaproponowałem Kościołowi u początku trzeciego tysiąclecia, zachęcając go, by z entuzjazmem nowej ewangelizacji wy płynął na głębię na morzu dziejów. Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. *Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu*, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. Eucharystia jest tajemnicą wiary i jednocześnie «tajemnicą światła».³ Za każdym razem, gdy Kościół sprawuje Eucharystię, wierni mogą w pewien sposób ponownie przeżywać doświadczenie dwóch uczniów z Emaus: «Otworzyły się im oczy i poznali Go» (Łk 24, 31).

7. Od kiedy rozpocząłem moją posługę Następcy Piotra, zawsze szczególną uwagę poświęcałem Wielkiemu Czwartkowi, który jest dniem Eucharystii i Kapłaństwa. Na tę okoliczność każdego roku kierowałem List do wszystkich kapłanów świata. W tym roku, dwudziestym piątym mojego pontyfikatu, chcę w sposób szczególny zaprosić cały Kościół do refleksji eucharystycznej i wezwać do dziękczynienia Panu za dar Eucharystii i Kapłaństwa: «Dar i Tajemnicę».⁴ Jeżeli ogłaszając Rok Różańca pragnąłem związać dwudziesty piąty rok mojej posługi z *kontemplacją Chrystusa w szkole Maryi*, to w Wielki Czwartek 2003 roku nie mogłem nie zatrzymać się nad «eucharystycznym obliczem» Chrystusa i zwrócić uwagę Kościoła na centralne miejsce Eucharystii. Dzięki niej Kościół żyje. Karmi się tym «żywym Chlebem». Czy można zatem nie odczuwać potrzeby nakłaniania wszystkich do odnowionego przeżywania tego doświadczenia?

8. Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast... Ta różnorodna sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego – można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego!

Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana *na ołtarzu świata*. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On – Najwyższy i Wieczny Kapłan – wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to *mysterium fidei*, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa.

9. Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii. Tym tłumaczy się *wielka troska*, jaką Kościół zawsze otaczał tajemnicę Eucharystii, pieczołowitość, jaką dostrzegamy w autorytatywnych orzeczeniach Soborów i Papieży. Jak nie podziwiać wykładni doktrynalnej dekretów o Najświętszej Eucharystii, albo o Najświętszej Ofierze Mszy św., promulgowanych przez Sobór Trydencki? Dokumenty te przez kolejne wieki kształtowały zarówno teologię, jak i katechezę, i do dzisiaj są dogmatycznym punktem odniesienia w nieustannym procesie odnowy i duchowego wzrastania Ludu Bożego w wierze i miłości do Eucharystii. Biorąc pod uwagę czasy nam bliższe, trzeba wymienić trzy Encykliki: Encyklikę *Mirae Caritatis* Leona XIII (28 maja 1902),⁵ Encyklikę *Mediator Dei* Piusa XII (20 listopada 1947)⁶ oraz Encyklikę *Mysterium fidei* Pawła VI (3 września 1965).⁷

Choć Sobór Watykański II nie opublikował oddzielnego dokumentu poświęconego tajemnicy Eucharystii, to jednak w swoich licznych dokumentach, a szczególnie w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* wskazuje na jej różnorakie aspekty.

Ja sam, w pierwszych latach mojej posługi apostolskiej na Katedrze Piotrowej, miałem okazję, by w Liście apostolskim *Dominicae Cenerae* (24 lutego 1980)⁸ rozważyć niektóre aspekty tajemnicy Eucharystii i jej wpływu na życie tych, którzy ją sprawują. Dzisiaj podejmuję na nowo poruszony wcześniej temat z sercem jeszcze bardziej wypelnionym wzruszeniem i wdzięcznością, wtórując niejako słowom Psalmisty: «Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego» (*Ps*116[115], 12-13).

10. Zaangażowanie Magisterium Kościoła w dzieło głoszenia zaowocowało duchowym wzrostem wspólnoty chrześcijańskiej. Niewątpliwie *reforma liturgiczna Soboru* w znacznym stopniu przyczyniła się do bardziej świadomego, czynnego i owocniejszego uczestnictwa wiernych w Najświętszej Ofierze ołtarza. Ponadto, w wielu miejscach *adoracja Najświętszego Sakramentu* znajduje swoją właściwą rolę w życiu codziennym i staje się niewyczerpanym źródłem świętości. Pobożne uczestnictwo wiernych w procesji eucharystycznej w uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej jest łaską od Pana, która co roku napelnia radością wszystkich biorących w niej udział. Można by dalej wymieniać inne pozytywne przykłady wiary i miłości do Eucharystii.

Niestety, obok tych blasków *nie brakuje też i cieni*. Istnieją bowiem miejsca, w których zauważa się prawie całkowity zanik praktyki adoracji eucharystycznej. Do tego dochodzą też tu i ówdzie, w różnych środowiskach kościelnych, nadużycia powodujące zaciemnianie prawidłowej wiary i nauczania katolickiego odnośnie do tego przedziwnego Sakramentu. Czasami spotyka się bardzo ograniczone rozumienie tajemnicy Eucharystii. Ogołocona z jej wymiaru ofiarniczego, jest przeżywana w sposób nie wykraczający poza sens i znaczenie zwykłego braterskiego spotkania. Poza tym niekiedy bywa zapoznana potrzeba posługi kapłańskiej, opierającej się na sukcesji apostolskiej, a sakramentalność Eucharystii zostaje zredukowana jedynie do skuteczności jej głoszenia. Stąd też, tu i ówdzie, pojawiają się inicjatywy ekumeniczne, które, choć nie pozbawione dobrych intencji, stosują praktyki eucharystyczne niezgodne z dyscypliną, w jakiej Kościół wyraża swoją wiarę. Jak więc w obliczu takich faktów nie wyrazić głębokiego bólu? Eucharystia jest zbyt wielkim darem, ażeby można było tolerować dwuznaczności i umniejszenia.

Ufam, że ta Encyklika przyczyni się w skuteczny sposób do rozproszenia cieni wątpliwości doktrynalnych i zaniechania niedopuszczalnych praktyk, tak aby Eucharystia nadal jaśniała pełnym blaskiem całej swojej tajemnicy.

ROZDZIAŁ I TAJEMNICA WIARY

11. «Pan Jezus tej nocy, której został wydany» (1Kor 11, 23), ustanowił Ofiarę eucharystyczną swojego Ciała i swojej Krwi. Słowa apostoła Pawła przypominają nam dramatyczne okoliczności, w jakich narodziła się Eucharystia. Zawiera ona niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą Krzyża, która trwa przez wieki.⁹ Prawdę tę dobrze wyrażają słowa, jakimi w rycie łacińskim lud odpowiada na wypowiedzaną przez kapłana aklamację: «Oto wielka tajemnica wiary» – «*Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezule!*».

Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako *dar największy*, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro «to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne...».¹⁰

Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia».¹¹ Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca, *dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej*, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan. Tę wiarę Magisterium Kościoła nieustannie potwierdzało z radosną wdzięcznością za nieoceniony dar.¹² Pragnę raz jeszcze przypomnieć tę prawdę, drodzy Bracia i Siostry, adorując razem z wami tę tajemnicę: tajemnicę wielką, tajemnicę miłosierdzia. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się «aż do końca» (por. J13,1) – miłość, która nie zna miary.

12. Ten wymiar powszechnej miłości, zawarty w sakramencie Eucharystii, znajduje swój fundament w słowach samego Zbawiciela. Ustanawiając Eucharystię, nie ograniczył się On jedynie do powiedzenia: «To jest Ciało moje», «to jest Krew moja», lecz dodał: «które za was będzie wydane..., która za was będzie wylana» (Mt 26, 26.28; Łk 22, 19-20). Nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i Jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to *wartość ofiarniczą*, czyniąc obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na krzyżu dla zbawienia wszystkich. «Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą komunii w Ciele i Krwi Pana».¹³

Kościół żyje nieustannie odkupieńczą ofiarą i zbliża się do niej nie tylko przez pełne wiary wspomnienie, ale też poprzez aktualne uczestnictwo, ponieważ *ofiara ta wciąż się uobecnia*, trwając sakramentalnie w każdej wspólnotcie, która ją sprawuje przez ręce konsekrowanego szafarza. W ten sposób Eucharystia umożliwia ludziom współczesnym dostąpienie pojednania, które Chrystus uzyskał raz na zawsze dla ludzkości wszystkich czasów. W rzeczywistości: «Ofiara Chrystusa i ofiara eucharystyczna są jedną ofiarą».¹⁴ Nauczał o tym wyraźnie już św. Jan Chryzostom: «Ofiarujemy wciąż tego samego Baranka, nie jednego dziś, a innego jutro, ale zawsze tego samego. Z tej racji i ofiara jest zawsze ta sama. (...) Również teraz ofiarujemy tę żertwę, która wówczas była ofiarowana i która nigdy się nie wyczerpie».¹⁵

Msza św. uobecnia ofiarę Krzyża, nie powiększa jej, niczego jej nie dodaje ani jej nie mnoży.¹⁶ To, co się powtarza, to sprawowanie *memoriale*, «ukazanie pamiątki» (*memoralis demonstratio*),¹⁷ przez co jedyna i ostateczna odkupieńczą ofiara Chrystusa zawsze uobecnia się w czasie. Natura ofiarnicza tajemnicy Eucharystii nie może być zatem pojmowana jako coś

oddzielnego, niezwiązanego z krzyżem lub też odnoszącego się jedynie pośrednio do ofiary na Kalwarii.

13. Eucharystia przez swój ścisły związek z ofiarą na Golgocie jest *ofiara* w *pełnym sensie*, a nie tylko w sensie ogólnym, jakby jedynie chodziło o zwykłe darowanie się Chrystusa jako pokarm duchowy dla wiernych, bowiem dar Jego miłości i Jego postuszeństwa aż do ostatniego tchnienia (por. J 10, 17-18) jest przede wszystkim darem dla Jego Ojca. Oczywiście jest także darem dla nas, co więcej, dla całej ludzkości (por. Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20; J 10, 15), ale *głównie jest darem dla Ojca*: jest to tajemnica «ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp2,8), swoim Ojcowskim oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu».¹⁸

Przekazując Kościołowi swoją ofiarę, Chrystus pragnął również przyjąć za swoją duchową ofiarę Kościoła, który jest wezwany, aby składając ofiarę Chrystusa, ofiarowywał także samego siebie. Naucza nas o tym, w odniesieniu do wszystkich wiernych, Sobór Watykański II: «Uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, w źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie».¹⁹

14. Pascha Chrystusa zawiera w sobie oprócz męki i śmierci także Jego zmartwychwstanie. Przypomina o tym aklamacja ludu po przeistoczeniu: *Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie*. Rzeczywiście, Ofiara eucharystyczna uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie. Jako żywy i zmartwychwstały, Chrystus może uczynić siebie w Eucharystii «chlebem życia» (J 6, 35.48), «chlebem żywym» (J 6, 51). Św. Ambroży przypominał o tym neofitom, odnosząc wydarzenie zmartwychwstania do ich życia: «Jeśli dzisiaj Chrystus jest twój, zmartwychwstaje dla ciebie każdego dnia».²⁰ Św. Cyryl Aleksandryjski podkreślał natomiast, że uczestnictwo w świętych Tajemnicach «jest prawdziwym wyznaniem i pamiątką śmierci Pana i Jego powrotu do życia dla nas i dla naszego pożytku».²¹

15. Sakramentalne uobecnienie we Mszy św. ofiary Chrystusa, uwieńczonej Jego zmartwychwstaniem, zakłada specyficzną obecność, o której – cytując słowa Pawła VI – «mówi się jako o „rzeczywistej” nie w sensie wyłączności, tak jakby inne nie były „rzeczywiste”, ale przez antonomazję, ponieważ jest substancjalna, a w jej mocy Chrystus, Bóg-Człowiek cały staje się obecny».²² Jest tu po raz kolejny przypomniane wciąż aktualne nauczanie Soboru Trydenckiego: «Przez konsekrację chleba i wina dokonywa się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Tę przemianę trafnie i właściwie nazwał święty i katolicki Kościół przeistoczeniem».²³ Rzeczywiście, Eucharystia jest *mysterium fidei*, tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze, jak często przypominają katechezy patrystyczne o tym Boskim Sakramencie. «Nie dostrzegaj – zachęca św. Cyryl Jerozolimski – w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego Ciałem i Jego Krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego».²⁴

Adoro te devote, latens Deitas, wciąż śpiewamy za Doktorem Anielskim. Wobec tej tajemnicy miłości rozum ludzki doświadcza całej swojej ograniczoności. Zrozumiałe jest, dlaczego przez wieki ta prawda inspirowała teologię do mozolnych wysiłków zmierzających ku jej zrozumieniu.

Są to wysiłki zasługujące na uznanie, tym bardziej użyteczne i wnikliwie, im bardziej zdolne do łączenia krytycznej myśli z «przeżyciem wiary» Kościoła, ujmowanej szczególnie jako «niezawodny charyzmat prawdy» Magisterium Kościoła oraz jako «głębokie pojmowanie rzeczywistości duchowych», które dostępne jest głównie świętym.²⁵ Trzeba przypomnieć także wskazanie Pawła VI: «Kaźde tłumaczenie teologiczne, które w jakiś sposób chciałoby przeniknąć tę tajemnicę, aby było w zgodzie z wiarą katolicką, musi przyjąć, że po przeistoczeniu, w obiektywnej rzeczywistości,

niezależnie od naszego ducha, chleb i wino przestały istnieć tak, że od tego momentu stały się czcigodnym Ciałem i Krwią Pana Jezusa, które rzeczywiście mamy przed sobą pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina».²⁶

16. Zbawcza skuteczność ofiary urzeczywistnia się w pełni, kiedy w Komunii przyjmujemy Ciało i Krew Pana. Ofiara eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas, wierzących, z Chrystusem przez Komunię: otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał «za wielu (...) na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 28). Pamiętamy Jego słowa: «Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57). Sam Jezus zapewnia, że owo zjednoczenie, związane przez Niego przez analogię ze zjednoczeniem, jakie ma miejsce w życiu trynitarnym, naprawdę się realizuje. *Eucharystia to prawdziwa uczta*, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. Kiedy Jezus zapowiada to po raz pierwszy, Jego słuchacze są zaskoczeni i zdezorientowani, co zmusza Mistrza do podkreślenia obiektywnej prawdy zawartej w Jego słowach: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie» (J 6, 53). Nie chodzi tu o pokarm w sensie metaforycznym: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6, 55).

17. Gdy w Komunii św. przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, przekazuje On nam także swego Ducha. Św. Efrem pisze: «Nazwał chleb swoim żyjącym Ciałem, napełnił go sobą samym i swoim Duchem. (...) A kto go z wiarą spożywa, spożywa Ogień i Ducha. (...) Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, spożywajcie z tym Duchem Świętym. Prawdziwie bowiem to jest moje Ciało, i kto je spożywa, będzie żył na wieki».²⁷ Kościół prosi o ten Boski Dar, źródło każdego innego daru, w epiklezie eucharystycznej. Czytamy, na przykład, w *Boskiej liturgii* św. Jana Chryzostoma: «Ciebie wzywamy, Ciebie prosimy i błagamy: ześlij swojego Ducha Świętego na nas i na te dary [...], aby stały się dla tych, którzy w nich uczestniczyć będą, oczyszczeniem duszy, odpuszczeniem grzechów, komunią z Duchem Świętym».²⁸ A w *Mszale Rzymskim* celebrans modli się: «Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie».²⁹ W ten sposób, przez dar swojego Ciała i swojej Krwi, Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha, wylanego już w Chrzcie św. i udzielonego jako «pieczęć» w sakramencie Bierzmowania.

18. Aklamacja, jaką lud wypowiada po konsekracji, celowo kończy się słowami wskazującymi na wymiar eschatologiczny Ofiary eucharystycznej (por. *1Kor* 11, 26): «oczekujemy Twego przyjścia w chwale». Eucharystia kieruje do ostatecznego celu, jest przedsmakiem pełni radości obiecaniej przez Chrystusa (por. *J* 15, 11); w pewnym sensie jest antycypacją Raju – w niej «otrzymujemy zadatek przyszłej chwały».³⁰ W Eucharystii wszystko wyraża pełne nadziei oczekiwanie «przyjścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa».³¹ Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: *posiada je już na ziemi*, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca. W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciał, które nastąpi na końcu świata: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym» (J 6, 54). Ta gwarancja przyszłego zmartwychwstania wypływa z faktu, że Ciało Syna Bożego, pozostawione jako pokarm, jest chwalebny Ciałem Zmartwychwstałego. W Eucharystii – żeby tak powiedzieć – staje się dostępna «tajemnica» zmartwychwstania. Dlatego też słusznie św. Ignacy Antiocheński określał Chleb eucharystyczny jako «lekarstwo nieśmiertelności, antidotum na śmierć».³²

19. Ukierunkowanie eschatologiczne Eucharystii wyraża i wzmacnia komunię z Kościołem zbawionych w niebie. Nie przypadkiem anafory liturgii wschodniej i łacińskie modlitwy eucharystyczne przypominają z czcią Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę naszego Pana i Boga Jezusa Chrystusa, Aniołów, świętych Apostołów, Męczenników i wszystkich Świętych. Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii

niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: «Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i w Baranku» (Ap 7, 10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia.

20. Znaczącą konsekwencją tego wpisanego w Eucharystię ukierunkowania ku eschatologii jest również fakt, iż w naszej dziejowej wędrówce daje ona impuls i zasiewa żywe ziarno nadziei w nasze codzienne zadania i obowiązki. To, że chrześcijańska koncepcja prowadzi nas ku «nowemu niebu» i «nowej ziemi» (por. Ap 21, 1), nie osłabia naszego *poczucia odpowiedzialności za tę doczesną ziemię*,³³ raczej je rozbudza. Pragnę z całą mocą przypomnieć to na początku nowego tysiąclecia, ażeby chrześcijanie czuli się bardziej niż kiedykolwiek wezwani, aby nie zaniedbywać obowiązków przynależnych mieszkańcom tej ziemi. Ich zadaniem jest przyczyniać się, kierując się światłem Ewangelii, do budowania świata na miarę człowieka i odpowiadającego we wszystkim zamysłowi Boga.

Jest wiele problemów, które zaciemniają horyzont naszych czasów. Wystarczy wspomnieć pilną potrzebę pracy na rzecz pokoju, troskę o budowanie w stosunkach międzynarodowych trwałych fundamentów sprawiedliwości i solidarności, obronę życia ludzkiego od poczęcia aż do jego naturalnego końca. A co powiedzieć o tysiącach sprzeczności «zglobalizowanego» świata, w którym najślabszym, najmniejszym i najuboższym może się wydawać, że niewiele mają powodów do nadziei? W takim właśnie świecie powinna rozbłysnąć chrześcijańska nadzieja! Również po to Pan chciał pozostać z nami w Eucharystii, wpisując w swoją ofiarną i braterską obecność obietnicę ludzkości odnowionej Jego miłością. Znaczący jest fakt, że Ewangelia według św. Jana, w tym miejscu, gdzie Synoptycy opisują ustanowienie Eucharystii, proponuje, ukazując jednocześnie jej głęboki charakter, relację o «umywaniu nóg», w której Chrystus czyni siebie nauczycielem komunii i służby (por. J 13, 1-20). Również apostoł Paweł, uznaje za «niegodne» wspólnoty chrześcijańskiej uczestnictwo w Wieczery Pańskiej, jeśli jest ona sprawowana w sytuacji podziału i obojętności wobec ubogich (por. 1Kor 11, 17-22.27-34).³⁴

Głoszenie śmierci Pana «aż nadejdzie» (1Kor 11, 26) zakłada, iż wszyscy uczestniczący w Eucharystii podejmą zadanie przemiany życia, aby w pewnym sensie stało się ono całe «eucharystyczne». Właśnie ten owoc polepszania egzystencji i zaangażowanie na rzecz przemiany świata zgodnie z Ewangelią, wyrażają aspekt eschatologiczny Ofiary eucharystycznej i całego życia chrześcijańskiego: «Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22, 20).

ROZDZIAŁ II EUCHARYSTIA BUDUJE KOŚCIÓŁ

21. Sobór Watykański II przypominał, że Ofiara eucharystyczna tkwi w centrum procesu wzrastania Kościoła. Stwierdziwszy bowiem, że «Kościół, czyli królestwo Chrystusa już teraz obecne w misterium, z mocy Boga rośnie w sposób widzialny w świecie»,³⁵ i chcąc niejako odpowiedzieć na pytanie: «W jaki sposób wzrasta?», dodaje: «Ileokroć sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża, w której „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1Kor 5, 7), dokonuje się dzieło naszego Odkupienia. Jednocześnie w sakramencie Chleba eucharystycznego przedstawiana jest i dokonuje się jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1Kor 10, 17)».³⁶

Istnieje związek przyczynowy pomiędzy Eucharystią a samym początkiem Kościoła. Ewangelisci precyzują, iż na Ostatniej Wieczery wokół Jezusa zgromadziło się dwunastu Apostołów (por. Mt 26, 26; Mk 14, 17; Łk 22, 14). Jest to szczególnie o dużym znaczeniu, ponieważ Apostołowie «stali się załączkami nowego Izraela, a równocześnie początkiem świętej hierarchii». Ofiarując im jako pokarm swoje Ciało i swoją Krew, Chrystus wprowadził ich w tajemniczy sposób w Ofiarę, w której wkrótce na Kalwarii miał złożyć samego siebie. Analogicznie, jak Przymierze na Synaju,

przypieczonej ofiarą i pokropieniem krwią,³⁸ podobnie gesty i słowa Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy kładły fundamenty nowej wspólnoty mesjańskiej, Ludu Nowego Przymierza.

Apostołowie przyjmując w Wieczerniku zaproszenie Jezusa: «Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie z niego wszyscy...» (Mt 26, 26-27), weszli z Nim po raz pierwszy w Komunię sakramentalną. Od tej chwili aż do końca czasów Kościół buduje się przez tę Komunię sakramentalną z Synem Bożym, który się za nas wydał: «To czyńcie na moją pamiątkę... Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę» (1Kor 11, 24-25; por. Łk22, 19).

22. Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie św., odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko *każdy z nas przyjmuje Chrystusa*, lecz także *Chrystus przyjmuje każdego z nas*. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi» (J 15, 14). My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57). W Komunii eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]» (por. J 15, 4).

Jednocząc się z Chrystusem, Lud Nowego Przymierza daleki jest od zamykania się w sobie, staje się «sakramentem» dla całego rodzaju ludzkiego,³⁹ znakiem i narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, światłem świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16) dla odkupienia wszystkich.⁴⁰ Misja Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21). Dlatego też Kościół czerpie duchową moc dla wypełniania swojej misji z nieustannego uobecniania w Eucharystii ofiary Krzyża i z Komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa. Tak więc Eucharystia jawi się jako *źródło* i jednocześnie *szczyt* całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym.⁴¹

23. Dzięki Komunii eucharystycznej Kościół jest w równym stopniu umocniony w swojej jedności Ciała Chrystusa. Św. Paweł, pisząc do Koryntian odnosi się do tej *jednoczącej skuteczności* uczestnictwa w Uczcie eucharystycznej: «Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba» (1Kor 10, 16-17). Precyzyjny i głęboki jest komentarz św. Jana Chryzostoma: «Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Faktycznie, jak chleb jest jednością, choć składa się nań wiele ziaren, które choć się nie znają, w nim się znajdują, tak że ich różnorodność zanika w ich doskonałym zjednoczeniu – w ten sam sposób również my jesteśmy wzajemnie ze sobą zjednoczeni, a wszyscy razem z Chrystusem».⁴² Argumentacja jest zwięzła: nasza jedność z Chrystusem, która jest darem i łaską dla każdego, sprawia, że jesteśmy włączeni w jedność Jego Ciała, którym jest Kościół. Eucharystia wzmacnia nasze wcielenie w Chrystusa, ustanowione w Chrzcie św. przez dar Ducha Świętego (por. 1Kor 12, 13.27).

W Eucharystii ma miejsce to wspólne i nierozłączne działanie Syna i Ducha Świętego, które było u początków Kościoła, powoływało go do życia i stanowiło o jego trwaniu. Jest tego świadomy Autor *Liturgii św. Jakuba*: w epiklezie anafory prosimy Boga Ojca, aby zesał Ducha Świętego na swoich wiernych i na składane dary, by Ciało i Krew Chrystusa «służyły tym wszystkim, którzy w niej [Eucharystii] uczestniczą (...) dla uświęcenia dusz i ciał (...)».⁴³ Boski Pocieszyciel umacnia Kościół przez uświęcenie eucharystyczne wiernych.

24. Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej, wypełnia z obfitością gorące pragnienia braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziom daleko wyższy od zwyczajnego ludzkiego ucztowania. Dzięki

zjednoczeniu z Ciałem Chrystusa Kościół coraz głębiej staje się w Chrystusie «jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego».⁴⁴

Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powodu grzechu, przeciwstawia się *odradzająca jedność moc* Ciała Chrystusa. Eucharystia, budując Kościół, właśnie dlatego tworzy komunie pomiędzy ludźmi.

25. *Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św.* ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. – obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina⁴⁵ – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej.⁴⁶ Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.⁴⁷

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy»,⁴⁸ jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!

Wielu świętych dało przykład tej praktyki, wielokrotnie chwalonej i zalecanej przez Magisterium.⁴⁹ W sposób szczególnie wyróżniał się w tym św. Alfons Maria Liguori, który pisał: «Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas».⁵⁰ Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostoelskich *Novo millennio ineunte* oraz *Rosarium Virginis Mariae*, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana.

ROZDZIAŁ III APOSTOLSKI CHARAKTER EUCHARYSTII I KOŚCIOŁA

26. Jeżeli, jak to przypomniałem powyżej, Eucharystia buduje Kościół, a Kościół sprawuje Eucharystię, to w konsekwencji zachodzi pomiędzy nimi bardzo ścisły związek. Jest to prawda, która pozwala nam zastosować do tajemnicy Eucharystii słowa o Kościele wypowiedziane w Symbolu nicejsko-konstantynopolitańskim: «jeden, święty, powszechny i apostoelski». Jedna i powszechna jest także Eucharystia. Jest ona również święta, co więcej, jest Najświętszym Sakramentem. Lecz przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na jej apostoelski charakter.

27. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyjaśniając, w jaki sposób Kościół jest apostoelski, tzn. założony na fundamencie Apostołów, wskazuje na *potrójne znaczenie* tego wyrażenia. Z jednej strony, «był i pozostaje oparty na „fundamencie Apostołów” (Ef 2, 20), świadków wybranych i posłanych przez samego Chrystusa».⁵¹ Apostołowie są również u podstaw Eucharystii, nie w takim sensie, że sakrament ten nie miałby pochodzić od samego Chrystusa, ale dlatego, że został powierzony Apostołom przez Jezusa, a przez nich i ich następców przekazany nam. Kościół,

sprawując Eucharystię na przestrzeni wieków, nieustannie zachowuje ciągłość działania Apostołów, posłusznych zaleceniu Pana.

Drugie znaczenie apostołowości Kościoła ukazane przez *Katechizm* wynika z faktu, że Kościół «zachowuje i przekazuje, z pomocą Ducha Świętego, który w nim mieszka, nauczanie, dobry depozyt i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów».⁵² Także w tym drugim znaczeniu Eucharystia jest apostołska, ponieważ jest sprawowana zgodnie z wiarą Apostołów. Na przestrzeni dwutysiącletniej historii Ludu Nowego Przymierza Magisterium Kościoła przy różnych okazjach określiło dokładnie doktrynę eucharystyczną, również w zakresie o precyzyjnej terminologii, właśnie w celu zachowania wiary apostołskiej w tę Najwyższą Tajemnicę. Wiara ta pozostaje niezmieniona, i jest dla Kościoła rzeczą istotną, aby taką była zachowana.

28. Kościół, wreszcie, jest apostołski w tym znaczeniu, że «aż do powrotu Chrystusa jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów dzięki tym, którzy są ich następcami w misji pasterskiej, to znaczy Kolegium Biskupów; są w tym wspomagani „przez kapłanów” w jedność z „następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła”».⁵³ Sukcesja apostołska w misji pasterskiej zakłada koniecznie sakrament Świąceń, czyli wywodzącą się od samych początków nieprzerwaną ciągłość ważnych święceń biskupich.⁵⁴ Sukcesja ta jest niezbędna, aby Kościół istniał w sensie właściwym i pełnym.

Eucharystia wyraża także ten sens apostołskiego charakteru. Jak bowiem naucza Sobór Watykański II: «wierni (...) na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii»,⁵⁵ kapłan zaś na mocy swoich święceń jest tym, który «w osobie Chrystusa sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu». ⁵⁶ Dlatego też w *Mszale Rzymskiej* jest przepisane, że wyłącznie kapłan wymawia słowa modlitwy eucharystycznej, podczas gdy lud łączy się z wiarą w milczeniu.⁵⁷

29. Często powtarzane przez Sobór Watykański II wyrażenie, według którego «kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy w osobie Chrystusa (*in persona Christi*), sprawuje Ofiarę eucharystyczną»,⁵⁸ było już dobrze zakorzenione w nauczaniu Papieży.⁵⁹ Jak już przy innej okazji miałem możliwość wyjaśnić, wyrażenie *in persona Christi* «znaczy więcej niż w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. *In persona* to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony».⁶⁰ Posługa kapłanów, którzy otrzymali sakrament Świąceń, w ekonomii zbawienia wybranej przez Chrystusa ukazuje, że Eucharystia przez nich sprawowana jest *darem, który przewyższa zdecydowanie władzę zgromadzenia*, i w gruncie rzeczy posługa ta jest niezbędna dla ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą.

Zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną. Z drugiej strony wspólnota nie jest w stanie sama z siebie ustanowić sobie kapłana z mocą święceń. Jest on darem, który wspólnota *otrzymuje dzięki sukcesji biskupiej pochodzącej od Apostołów*. To biskup, za sprawą sakramentu Świąceń, ustanawia nowego kapłana, udzielając mu władzy konsekracji Eucharystii. Dlatego «tajemnica Eucharystii nie może być sprawowana w żadnej wspólnocie bez kapłana z mocą święceń, jak tego wyraźnie nauczał Sobór Laterański IV».⁶¹

30. Nauka Kościoła katolickiego o służebnym kapłaństwie w odniesieniu do Eucharystii, jak też o Ofierze eucharystycznej, była w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem owocnego dialogu *na arenie ekumenicznej*. Winniśmy wdzięczność Przenajświętszej Trójcy, ponieważ udało się osiągnąć znaczny postęp i zbliżenie w tym zakresie. Dzięki temu możemy się spodziewać, że w przyszłości będziemy w pełni podzielać tę samą wiarę. Nadal jednak pozostaje w mocy uwaga, jaką uczynił Sobór w odniesieniu do Wspólnot kościelnych powstałych na Zachodzie, począwszy od XVI wieku i

odłączonych od Kościoła katolickiego: «Chociaż odłączonym od nas Wspólnotom kościelnym brakuje wypływającej ze chrztu pełnej jedności z nami, i choć w naszym przekonaniu nie zachowały one autentycznej i całej istoty eucharystycznego Misterium, głównie przez brak sakramentu Kapłaństwa, to jednak sprawując w świętej Uczcie pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wyznają, że oznacza ona życie w łączy z Chrystusem i oczekują Jego chwalebного przyjścia».⁶²

Dlatego też, wierni katolicy, szanując przekonania religijne naszych braci odłączonych, winni jednak powstrzymać się od uczestnictwa w Komunii rozdzielanej podczas ich celebracji, ażeby nie czynić wiarygodną dwuznaczności dotyczącej natury Eucharystii i w konsekwencji nie zaniedbać obowiązku jasnego świadczania o prawdzie. Spowodowałoby to opóźnienie zapoczątkowanego procesu, zmierzającego ku pełnej i widzialnej jedności. Podobnie też nie można myśleć o zastąpieniu Mszy św. niedzielnej ekumenicznymi celebracjami Słowa Bożego lub spotkaniami modlitewnymi razem z chrześcijanami należącymi do wspomnianych wyżej Wspólnot kościelnych czy też uczestnictwem w ich służbie liturgicznej. Takie celebracje i spotkania, same w sobie godne pochwały w określonych okolicznościach, przygotowują do upragnionej pełnej jedności, także eucharystycznej, lecz nie mogą jej zastąpić.

Fakt, iż władza konsekrowania Eucharystii została powierzona tylko biskupom i prezbiterom, nie pomniejsza w niczym pozostałym kręgom Ludu Bożego, gdyż w komunii jednego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, dar ten obfituje na korzyść wszystkich.

31. Jeżeli Eucharystia stanowi źródło i szczyt życia Kościoła, tak samo jest nim w odniesieniu do posługi kapłańskiej. Stąd też wyrażając wdzięczność Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu, raz jeszcze powtarzam, że Eucharystia «jest główną i centralną racją bytu sakramentu Kapłaństwa, który definitywnie począł się w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią».⁶³

Zakres działalności duszpasterskiej kapłana jest szeroki. W dodatku, kiedy pomyśli się o warunkach społecznych i kulturowych dzisiejszego świata, łatwo zrozumieć, że prezbiterom może zagrażać *niebezpieczeństwo rozproszenia* pośród wielu różnorodnych zadań. Sobór Watykański II odkrył w miłości pasterskiej więź, która zespala ich życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną. «Ta zaś miłość pasterska – głosi Sobór – wyptywa głównie z Ofiary eucharystycznej, ponieważ całe życie prezbitera jest w niej zakorzenione».⁶⁴ Jasne staje się zatem, jak bardzo ważne jest dla życia duchowego kapłana – nie wspominając już o dobru Kościoła i świata – ażeby stosował zalecenie soborowe dotyczące codziennej celebracji Eucharystii, która «jest zawsze czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeżeli wierni nie mogliby być przy tym obecni».⁶⁵ Kapłan jest więc w stanie przezwyciężyć wszelkie rozprasające napięcia, pojawiające się w ciągu dnia, znajdując w Ofierze eucharystycznej prawdziwe centrum swojego życia i posługi oraz duchową moc potrzebną do stawienia czoła różnorodnym zadaniom pasterskim. Jego dni staną się wtedy prawdziwie eucharystyczne.

Z centralnego miejsca Eucharystii w życiu i posłudze kapłanów wynika także jej pierwszorzędna rola w *duszpasterstwie powołań kapłańskich*.

Przede wszystkim dlatego, że prośba o powołania znajduje tam miejsce najściślejszego zjednoczenia z modlitwą Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana; ale także dlatego, że gorliwa troska kapłanów o posługę eucharystyczną, wzmocniona szerzeniem świadomego, czynnego i owocnego uczestnictwa wiernych w Eucharystii, stanowi skuteczny przykład i zachętę do hojnej odpowiedzi młodych na wezwanie Boga. Pan Bóg często posługuje się gorliwym przykładem miłości pasterskiej kapłana, ażeby zasiać i pielęgnować w sercu młodego człowieka ziarno powołania do kapłaństwa.

32. To wszystko ukazuje, jak bardzo bolesna i daleka od normalności może być sytuacja wspólnoty chrześcijańskiej, która ze względu na liczbę i różnorodność wiernych jawi się jako

parafia, a nie posiada kapłana, który by jej przewodził. Parafia bowiem jest wspólnotą ochrzczonych, którzy wyrażają i potwierdzają swoją tożsamość przede wszystkim poprzez sprawowanie Ofiary eucharystycznej. Wymaga to jednak obecności prezbitera, gdyż jedynie jemu przysługuje prawo do sprawowania Eucharystii *in persona Christi*. Kiedy wspólnota jest pozbawiona kapłana, słusznie poszukuje się jakiejś sposobności, aby były kontynuowane niedzielne celebracje, a osoby konsekrowane i świeccy, którzy przewodniczą swoim braciom i siostram w modlitwie, wypełniają w sposób godny pochwały powszechne kapłaństwo wszystkich wiernych, oparte na łasce Chrztu św. Takie jednak rozwiązania należy uznawać jedynie za prowizoryczne, na czas, w którym wspólnota oczekuje kapłana.

Brak pełni sakramentalnej tych celebracji powinien przede wszystkim zachęcić całą wspólnotę do gorliwszej modlitwy, aby Pan posłał robotników na swoje żniwo (por. *Mt 9, 38*); winien też stanowić zachętę do wprowadzenia w życie wszystkich innych zasadniczych elementów odpowiedniego duszpasterstwa powołaniowego, bez ulegania pokusie poszukiwania rozwiązań, które obniżałyby poziom moralny i formacyjny, jakiego oczekuje się od kandydatów do kapłaństwa.

33. Skoro ze względu na brak kapłanów zostało powierzone wiernym bez mocy święceń uczestnictwo w trosce duszpasterskiej o parafię, niech zatem mają oni na uwadze, że jak naucza Sobór Watykański II «nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii».⁶⁶ Ich zadaniem będzie zatem troska o nieustanne podtrzymywanie we wspólnocie prawdziwego «głodu» Eucharystii, który sprawi, iż nie zostanie zmarnowana żadna okazja do odprawiania Mszy św., dzięki skorzystaniu chociażby z okazjonalnej obecności kapłana, który ze strony prawa kościelnego nie ma przeszkód do jej sprawowania.

ROZDZIAŁ IV EUCHARYSTIA A KOMUNIA KOŚCIELNA

34. Zgromadzenie nadzwyczajne Synodu Biskupów w 1985 r. uznało «eklezjologię komunii» za centralną i podstawową ideę zawartą w dokumentach Soboru Watykańskiego II.⁶⁷ Kościół pielgrzymujący tu na ziemi jest wezwany do podtrzymywania i pogłębiania zarówno komunii z Bogiem w Trójcy Jedynym, jak i komunii między wiernymi. W dążeniu do tego celu ma do dyspozycji Słowo i sakramenty, przede wszystkim Eucharystię, dzięki której Kościół «ustawicznie żywi się i wzrasta»,⁶⁸ i w której jednocześnie sam siebie wyraża. Nie przez przypadek więc pojęcie *komunia* stało się szczególnym określeniem tego wyjątkowego sakramentu.

Eucharystia objawia się zatem jako zwieńczenie wszystkich sakramentów, dzięki którym osiągamy doskonałą komunię z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzoną Synem, dzięki działaniu Ducha Świętego. Z jasnością płynącą z wiary wyrażał tę prawdę wybitny pisarz wywodzący się z tradycji bizantyjskiej: w Eucharystii «w odróżnieniu od każdego innego sakramentu tajemnica [komunii] jest tak doskonała, iż prowadzi do szczytu wszelkich dóbr: to tu znajduje swój kres wszelkie ludzkie pragnienie, ponieważ tu otrzymujemy Boga i Bóg wchodzi w doskonałe zjednoczenie z nami».⁶⁹ Właśnie dlatego wartopielegnować w duszy stałe pragnienie Sakramentu Eucharystii. Tak narodziła się praktyka «komunii duchowej», szczęśliwie zakorzeniona od wieków w Kościele i zalecana przez świętych mistrzów życia duchowego. Św. Teresa od Jezusa pisała: «Kiedy nie przystępujecie do Komunii i nie uczestniczycie we Mszy św., najbardziej korzystną rzeczą jest praktyka komunii duchowej... Dzięki niej obficie jesteście naznaczeni miłością naszego Pana».⁷⁰

35. Sprawowanie Eucharystii nie może być jednak punktem wyjścia komunii, którą zakłada jako już istniejącą, aby ją umacniać i prowadzić ku doskonałości. Sakrament wyraża tę więź komunii zarówno w wymiarze *niewidzialnym*, który w Chrystusie jednoczy nas za sprawą Ducha Świętego z

Ojcem i między nami, jak też w wymiarze *widzialnym*, obejmującym komunię w zakresie nauczania Apostołów, sakramentów i porządku hierarchicznego. Ścisły związek, jaki zachodzi między elementami niewidzialnymi i widzialnymi komunii eklezjalnej, jest zasadniczy dla Kościoła jako sakramentu zbawienia.⁷¹ Tylko w takim kontekście mamy do czynienia z prawowitą celebracją Eucharystii i z prawdziwym w niej uczestnictwem. Stąd też wynika istotna potrzeba, aby Eucharystia była sprawowana w komunii, a konkretnie z zachowaniem wszystkich jej więzi.

36. Komunia niewidzialna, która ze swej natury ciągle wzrasta, zakłada życie w łasce, dzięki czemu stajemy się «uczestnikami Boskiej natury» (2 P 1, 4), oraz praktykowanie cnót wiary, nadziei i miłości. Tylko w ten sposób wchodzimy w prawdziwą komunię z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Nie wystarczy wiara, ale trzeba trwać w łasce uświęcającej i w miłości, pozostając w łonie Kościoła «ciałem» i «sercem»;⁷² potrzebna jest, mówiąc słowami św. Pawła «wiara, która działa przez miłość» (por. Ga 5, 6).

Zachowanie w pełni niewidzialnych więzi jest ścisłym obowiązkiem moralnym chrześcijanina, który chce uczestniczyć w sposób pełny w Eucharystii, przyjmując Ciało i Krew Chrystusa. Ten obowiązek przypomina mu sam Apostoł, napominając: «Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha» (1Kor 11, 28). Św. Jan Chryzostom z całą mocą swojej elokwencji nawoływał wiernych: «Również ja podnoszę głos, proszę, błagam i zaklinam, aby nie zbliżać się do tego świętego Stołu z nieczystym i skażonym sumieniem. Takie przystępowanie, nawet jeśli tysiąc razy dotykamy Ciała Pana, nigdy nie będzie mogło się nazywać komunią, lecz wyrokiem, niepokojem i powiększeniem kary».⁷³

Idąc po tej linii, słusznie stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*: «Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu Pojednania».⁷⁴ Pragnę zatem przypomnieć, że obowiązuje i zawsze będzie miała moc prawną w Kościele norma, jaką Sobór Trydencki skonkretyzował surowe napomnienie apostoła Pawła, potwierdzając, że w celu godnego przyjęcia Eucharystii «ci, którzy świadomi są ciężkiego grzechu, jakkolwiek sądziliby, że za niego żałują, o ile mogą mieć spowiednika, powinni najpierw odbyć sakramentalną spowiedź».⁷⁵

37. Sakramenty Eucharystii i Pojednania są ze sobą ściśle związane. Jeśli Eucharystia w sposób sakramentalny uobecnia odkupieńczą Ofiarę Krzyża, oznacza to, iż wynika z niej nieustanna potrzeba nawrócenia, osobistej odpowiedzi na wezwanie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie: «W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!» (2 Kor 5, 20). Jeżeli więc chrześcijanin ma na sumieniu brzemień grzechu ciężkiego, to, aby mógł mieć pełny udział w Ofierze Eucharystycznej, obowiązkową staje się droga pokuty, poprzez sakrament Pojednania.

Oceny stanu łaski dokonuje oczywiście on sam, gdyż dotyczy ona sumienia. Jednak w przypadkach zachowania, które na forum zewnętrznym, w sposób poważny, oczywisty i stały jest przeciwne normom moralnym, Kościół, w duszpasterskiej trosce o prawidłowy porządek we wspólnocie oraz o szacunek dla sakramentu, nie może wzbierać się przed podejmowaniem odpowiednich kroków. W sytuacji jawnego braku dyspozycji moralnej winien stosować normę Kodeksu Prawa Kanonicznego, mówiącą o możliwości niedopuszczenia do Komunii eucharystycznej tych, którzy «trwają z uporem w jawnym grzechu ciężkim».⁷⁶

38. Komunia kościelna, jak to już przypominałem, jest także *widzialna* i wyraża się w więzach wymienionych przez sam Sobór, który tak naucza: «Do spoleczności Kościoła wcielani są w pełni ci, którzy mając Ducha Chrystusa, przyjmują całą jego strukturę i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia oraz w jego widzialnym organizmie pozostają z Chrystusem, który rządzi nim przez papieża i biskupów, złączeni więzami wyznania wiary, sakramentów i kościelnego zwierzchnictwa oraz komunii».⁷⁷

Eucharystia, jako najwyższy sakramentalny wyraz komunii w Kościele, domaga się tego, by była sprawowana w *kontekście spójności także zewnętrznych więzów komunii*. W sposób szczególnie, ponieważ jest ona «jak wypełnienie życia duchowego i cel wszystkich sakramentów»,⁷⁸ wymaga zachowania rzeczywistych więzów komunii w odniesieniu do sakramentów, zwłaszcza Chrztu i sakramentu Świeceń. Nie jest możliwe udzielenie Komunii osobie, która nie byłaby ochrzczona lub która odrzucałaby pojmowaną integralnie prawdę wiary o tajemnicy Eucharystii. Chrystus jest prawdą i daje świadectwo prawdzie (por. J14, 6; 18, 37); sakrament Jego Ciała i Jego Krwi nie dopuszcza fałszu.

39. Ponadto, ze względu na sam charakter komunii kościelnej i związku, jaki zachodzi pomiędzy nią a sakramentem Eucharystii, trzeba przypomnieć, że «Ofiara eucharystyczna, chociaż celebrowana się ją zawsze we wspólnocie lokalnej, nigdy nie jest celebrowana tylko wspólnoty: przyjmując eucharystyczną obecność Pana, wspólnota przyjmuje bowiem cały dar zbawienia i objawia się w ten sposób – mimo swej trwałej widzialnej „lokalności” – jako obraz i prawdziwa obecność jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła».⁷⁹ Wynika z tego, że wspólnota prawdziwie eucharystyczna nie może zamykać się w sobie, jakby była samowystarczalna, lecz powinna zachować harmonijną więź z każdą inną wspólnotą katolicką.

Komunia kościelna zgromadzenia eucharystycznego jest komunią z własnym *biskupem* i z *Papieżem*. Biskup jest bowiem trwałym i widzialnym fundamentem jedności w swoim Kościele partykularnym.⁸⁰ Byłoby więc wielkim nieporozumieniem, gdyby sakrament, który jest w najwyższym stopniu sakramentem jedności, był celebrowany bez prawdziwej komunii z biskupem. Św. Ignacy Antiocheński pisał: «Można uważać za pewną tę Eucharystię, która jest sprawowana przez biskupa, albo tego, któremu powierzył on to zadanie».⁸¹ Podobnie, ponieważ «Biskup Rzymu, jako Następca Piotra, jest trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno kolegium biskupów, jak i wszystkich wiernych»,⁸² komunია z nim jest istotnym wymogiem celebrowania Ofiary eucharystycznej. Stąd też wytyka wielka prawda, którą na różne sposoby wyraża liturgia: «Każda celebrowana eucharystyczna dokonuje się nie tylko w jedności z własnym biskupem, ale także z Papieżem, z Kolegium Biskupów, z duchowieństwem i całym ludem. Każda ważna celebrowana Eucharystii wyraża tę powszechną komunię z *Piotrem* i z całym Kościołem lub też przywołuje ją *obiektywnie*, jak dzieje się w wypadku Kościołów chrześcijańskich odłączonych od Rzymu».⁸³

40. Eucharystia *tworzy komunię i wychowuje do komunii*. Św. Paweł pisał do wiernych w Koryncie ukazując, jak bardzo ich podziały, które się objawiały podczas zgromadzeń eucharystycznych, były w sprzeczności z Wieczerzą Pańską, którą sprawowali. Konsekwentnie Apostoł zapraszał ich do refleksji nad prawdziwą rzeczywistością Eucharystii, aby mogli powrócić do ducha braterskiej jedności (por. *1Kor* 11, 17-34). Skutecznie nawiązywał do tego św. Augustyn, który, przypominając słowo Apostoła: «Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami» (*1Kor* 12, 27), zauważył: «Jeżeli jesteście Jego ciałem i Jego członkami, na ołtarzu Chrystusa zostało złożone to, co jest waszą tajemnicą; tak, otrzymujecie to, co jest waszą tajemnicą».⁸⁴ A z tego stwierdzenia wyprowadzał wniosek: «Chrystus Pan (...) konsekrował na swym ołtarzu tajemnicę naszego pokoju i jedności. Kto dostępuje tajemnicy jedności, a nie zachowuje więzi pokoju, nie otrzymuje tajemnicy dla swego dobra, ale dowód przeciw sobie».⁸⁵

41. Ta specyficzna skuteczność w tworzeniu komunii, właściwa Eucharystii, jest jednym z motywów znaczenia niedzielnej Mszy św. O jej wadze i powodach, które sprawiają, że ma ona fundamentalne znaczenie dla życia Kościoła i poszczególnych członków pisałem już w Liście apostołskim o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*,⁸⁶ przypominając między innymi, że dla wiernych uczestnictwo we Mszy św. jest obowiązkiem, pod warunkiem, że nie mają jakiejś poważnej przeszkody, na pasterzy zaś nakłada się w związku z tym obowiązek umożliwienia spełnienia przykazania.⁸⁷ Ostatnimi czasy, w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, nakreślając kierunki pasterskiego posługiwania Kościoła u początków trzeciego tysiąclecia, pragnęłam nadać niedzielnej Eucharystii szczególne znaczenie, podkreślając jej skuteczność w tworzeniu komunii: jak pisałem,

jest ona «miejszem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultywuje komunię. Właśnie poprzez udział w Eucharystii *dzień Pański* staje się także *dniem Kościoła*, który dzięki temu może spełniać skutecznie swoje zadanie jako sakrament jedności».⁸⁸

42. Troska o zachowanie komunii kościelnej i o jej umacnianie jest zadaniem każdego wiernego, który znajduje w Eucharystii jako sakramencie jedności Kościoła pole szczególnego zaangażowania. Bardziej konkretnie zadanie to spoczywa na pasterzach Kościoła, którzy ponoszą szczególną odpowiedzialność, według stopnia i pełnionego urzędu kościelnego. Dlatego Kościół określił reguły, które mają umożliwić łatwiejszy, częstszy i owocniejszy dostęp wiernych do Stołu Eucharystycznego, i sprecyzował obiektywne warunki, które nakazują, by nie udzielać Komunii. Troska o ich jak najbardziej wierne zachowywanie staje się konkretnym wyrazem miłości Eucharystii i Kościoła.

43. Uznając Eucharystię za sakrament komunii kościelnej, znajdujemy argument, którego – dla jego wagi – nie można pominąć z powodu jego znaczenia: myślę o *jej związku z zaangażowaniem na rzecz ekumenizmu*. Wszyscy powinniśmy dziękować Trójcy Przenajświętszej, że w ostatnich dziesięcioleciach wielu wiernych we wszystkich częściach świata doznawało gorącego pragnienia jedności wszystkich chrześcijan. Sobór Watykański II, na początku Dekretu o ekumenizmie, dopatruje się w tym szczególnego daru Bożego.⁸⁹ Była to skuteczna łaska, która skierowała na drogi ekumenizmu zarówno nas, synów Kościoła katolickiego, jak też naszych braci z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych.

Pragnienie jedności sprawia, że kierujemy wzrok ku Eucharystii, która jest najwyższym sakramentem jedności Ludu Bożego, jej stosownym znakiem i cudowną przyczyną.⁹⁰ Sprawując Ofiarę eucharystyczną, Kościół zanoszą błaganie do Boga Ojca miłosierdzia, aby udzielił swoim synom pełni Ducha Świętego, tak by stali się w Chrystusie jednym ciałem i jednym duchem.⁹¹ Zwracając się z tą modlitwą do Ojca światłości, od którego pochodzi wszelkie dobro i wszelki dar doskonały (por. *Jk 1, 17*), Kościół wierzy w jej skuteczność, ponieważ modli się w jedności z Chrystusem, Głową i Oblubieńcem, który błaganie oblubienicy czyni swoim i łączy je z błaganem swej odkupieńczej ofiary.

44. Ponieważ właśnie jedność Kościoła, którą Eucharystia urzeczywistnia przez ofiarę i komunię z Ciałem i Krwią Pana, koniecznie domaga się pełnej komunii w zakresie wyznania wiary, sakramentów i władzy kościelnej, nie jest możliwe koncelebranie tej samej liturgii eucharystycznej, dopóki nie będzie na nowo przywrócona w pełni ta więź. Tego rodzaju koncelebracja nie byłaby ważnym środkiem, a wręcz mogłaby okazać się *przeszkodą do osiągnięcia pełnej komunii*, pomniejszając poczucie dystansu dzielącego nas od celu, i wprowadzając lub uwiarygodniając nieścistości w rozumieniu takiej czy innej prawdy wiary. Droga ku pełnej jedności może być realizowana tylko w prawdzie. W tym zakresie zakaz zawarty w prawie Kościoła nie zostawia miejsca na niepewności,⁹² z poszanowaniem normy moralnej ogłoszonej przez Sobór Watykański II.⁹³

Chciałbym jednak przypomnieć to, co w Encyklice *Ut unum sint* dodałem po stwierdzeniu niemożności wspólnego sprawowania Eucharystii: «Mimo to gorąco pragniemy odprawiać razem jedyną Eucharystię Chrystusa i to pragnienie już staje się wspólnym uwielbieniem i wspólną modlitwą błagalną. Razem zwracamy się do Ojca i czynimy to coraz bardziej „jednym sercem”».⁹⁴

45. Chociaż w żadnym wypadku nie jest upoważniona koncelebracja, gdy brak pełnej jedności, nie dotyczy to jednak w *szczególnych przypadkach pojedynczych osób* przyjmujących Eucharystię, a należących do Kościołów lub Wspólnot kościelnych nie pozostających w pełnej jedności z Kościołem katolickim. W tym przypadku bowiem celem jest zaspokojenie poważnej potrzeby duchowej dla zbawienia wiecznego poszczególnych wiernych, nie zaś realizacja *interkomunii*, niemożliwej dopóty, dopóki nie będą w pełni zacieśnione widzialne więzy komunii kościelnej.

Kierując się tą racją Sobór Watykański II ustalił zasady postępowania wobec wiernych Kościołów Wschodnich, którzy, choć w dobrej wierze pozostają odłączeni od Kościoła katolickiego, z własnej woli proszą o możliwość przyjęcia Eucharystii od duchownego katolickiego i są do tego odpowiednio przygotowani.⁹⁵ Ten sposób postępowania został później potwierdzony przez obydwa Kodeksy, w których z odpowiednimi przystosowaniami został także uwzględniony przypadek innych chrześcijan, nie wschodnich, którzy nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim.⁹⁶

46. W Encyklice *Ut unum sint* wyraziłem uznanie dla tego przepisu, który przy odpowiednim rozeznaniu pozwala dbać o zbawienie dusz: «można z radością przypomnieć, że w pewnych szczególnych przypadkach duchowni katolicy mogą udzielać sakramentu Eucharystii, Pokuty i Namaszczenia Chorych innym chrześcijanom, którzy nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, ale gorąco pragną je przyjąć, dobrowolnie o nie proszą i przejawiają wiarę, jaką Kościół katolicki wyznaje w tych sakramentach. Na zasadzie wzajemności również katolicy mogą –w określonych przypadkach i szczególnych okolicznościach– prosić o te same sakramenty duchownych tych Kościołów, w których są one ważne».⁹⁷

Nawet jeśli chodzi o szczególne i ściśle określone przypadki, trzeba zwrócić baczność uwagę na warunki, które koniecznie muszą być spełnione, ponieważ odrzucenie jednej lub więcej prawd wiary odnośnie do tych sakramentów, a wśród nich prawdy dotyczącej potrzeby kapłaństwa służebnego dla ich ważności, sprawia, że proszący nie posiada dyspozycji, aby zgodnie z prawem można było mu ich udzielić. Podobnie wierny katolik nie będzie mógł przyjąć Komunii św. we wspólnocie, w której brak ważnego sakramentu Świąceń.⁹⁸

Wierne zachowywanie całości zasad i norm ustalonych w tej materii⁹⁹ jest jednocześnie wyrazem i gwarancją miłości wobec Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i wobec braci z innego wyznania chrześcijańskiego, którym należy się świadectwo prawdy, jak również wobec samej sprawy dążenia do jedności.

ROZDZIAŁ V PIĘKNO CELEBRACJI EUCHARYSTYCZNEJ

47. Opis ustanowienia Eucharystii w Ewangeliach synoptycznych porusza prostotą i «dostojnością», z jaką Jezus w wieczór Ostatniej Wieczerzy ustanawia ten wielki Sakrament. Istnieje pewien epizod, który w pewnym sensie jest preludium: *namaszczenie w Betanii*. Pewna kobieta, utożsamiona przez Jana z Marią – siostrą Łazarza, wylewa na głowę Jezusa flakonik *drogocennego olejku*, wywołując wśród uczniów, szczególnie u Judasza (por. *Mt 26, 8; Mk 14, 4; J 12, 4*), negatywną reakcję, jakby ten gest, biorąc po uwagę potrzeby biednych, był «marnotrawstwem» nie do przyjęcia. Jednak ocena ze strony Jezusa jest zupełnie inna. Z całym poszanowaniem obowiązku wspierania potrzebujących, którymi uczniowie zawsze będą musieli się zajmować –«ubogich zawsze macie u siebie» (*Mt 26, 11; Mk 14, 7; por. J 12, 8*) – On, myśląc o zbliżającej się chwili swojej śmierci i złożenia do grobu, docenia namaszczenie, którego dostąpił jako zapowiedź tej czci, jakiej Jego ciało, nierozzerwalnie związane z tajemnicą Jego osoby, będzie godne także po śmierci.

W Ewangeliach synoptycznych rozwinięciem opowiadania jest wyznaczenie przez Jezusa zadania uczniom, którzy mieli *przygotować starannie «dużą salę»* gdzie mogliby spożyć Paschę (por. *Mk 14, 15; Łk 22, 12*), oraz przekaz o ustanowieniu Eucharystii. Ukazując przynajmniej w zarysie niektóre *hebrajskie obrzędy* wieczerzy paschalnej, aż do hymnu *Hallel* (por. *Mt 26, 30; Mk 14, 26*), opis – chociaż z odmiennosciami różnych tradycji – przekazuje w sposób zwięzły i uroczysty zarazem słowa Chrystusa wypowiedziane nad chlebem i nad winem, które On sam przyjął za konkretne znaki swego ofiarowanego Ciała i swej przelanej Krwi. Te wszystkie szczegóły zostały zapamiętane przez Ewangelistów dzięki praktyce «łamania chleba», która zakorzeniła się już w pierwotnym Kościele. Lecz oczywiście jest, iż od czasów Jezusa, wydarzenie Wielkiego Czwartku nosi

widzialne oznaki «wrażliwości» liturgicznej, formującej się na bazie tradycji starotestamentalnej i otwartej na przekształcenia w celebracji chrześcijańskiej, tak by harmonijnie wyrażała ona nową treść Paschy.

48. Tak jak kobieta z Betanii, *Kościół nie obawiał się «marnować»*, poświęcając najlepsze swoje zasoby, aby wyrażać pełne adoracji zdumienie wobec *niezmierzonego daru Eucharystii*. Nie mniej niż pierwsi uczniowie, którzy mieli przygotować «dużą salę», Kościół w ciągu wieków i przy zmieniających się kulturach czuł się zobowiązany, aby sprawować Eucharystię w oprawie godnej tej wielkiej tajemnicy. Nawiązując do słów i gestów Jezusa, i rozwijając obrzędowe dziedzictwo judaizmu, narodziła się *liturgia chrześcijańska*. Cóż może wystarczyć, aby w odpowiedni sposób przyjąć dar, który Boski Oblubieniec nieustannie czyni z siebie dla Kościoła-Oblubienicy, zostawiając kolejnym pokoleniom wierzących Ofiarę dokonaną raz na zawsze na Krzyżu i czyniąc z siebie samego pokarm dla wszystkich wiernych? Nawet jeżeli logika «uczty» budzi rodzinny klimat, Kościół nigdy nie uległ pokusie zbanalizowania tej «zażyłości» ze swym Oblubieńcem i nie zapominał, iż to On jest także jego Panem, a «uczta» pozostaje zawsze uczta ofiarną, naznaczoną krwią przelaną na Golgocie. *Uczta eucharystyczna jest prawdziwie uczta «świętą»*, w której prostota znaków kryje niezmierną głębię świętości Boga: *O Sacrum convivium, in quo Christus sumitur!* Chleb łamany na naszych ołtarzach, ofiarowany nam, jako pielgrzymom wędrującym po drogach świata, jest *panis angelorum*, chlebem aniołów, do którego nie można się zbliżyć bez pokory setnika z Ewangelii: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój» (Mt 8, 8; Łk 7, 6).

49. W kontekście tego wzniosłego poczucia sensu tajemnicy staje się zrozumiałe, w jaki sposób wiara Kościoła w tajemnicę eucharystyczną wyraziła się w dziejach nie tylko poprzez potrzebę wewnętrznej postawy pobożności, lecz także *przez szereg zewnętrznych wyrazów*, mających na celu przywołanie i podkreślenie doniosłości sprawowanego wydarzenia. Tu bierze swój początek droga prowadząca stopniowo do określenia *specjalnego statutu normującego liturgię eucharystyczną*, w poszanowaniu różnych tradycji kościelnych, które prawowicie się wytworzyły. Na tym fundamencie rozwinęło się także *bogate dziedzictwo sztuki*. Nawiązując do chrześcijańskiej tajemnicy, architektura, rzeźba, malarstwo, muzyka bezpośrednio lub pośrednio znajdowały w Eucharystii motyw wielkiego natchnienia.

Tak, na przykład, było z architekturą, w której, gdy tylko sytuacja historyczna na to pozwalała, dokonano się przejście od pierwotnych miejsc sprawowania Eucharystii w domu rodzin chrześcijańskich do pięknych *bazylik* z pierwszych wieków, do imponujących *katedr* średniowiecza, do *kościół* wielkich lub małych, wzrastających z czasem na ziemiach, do których docierało chrześcijaństwo. W ramach przestrzeni liturgicznych rozwinęły się formy ołtarzy i tabernakulów, odzwierciedlając nie tylko motywy ludzkiej fantazji, lecz także reguły wyływające z jasnego pojmowania tajemnicy. Podobnie można powiedzieć *omuzyce kościelnej*; wystarczy pomyśleć o natchnionych melodiach gregoriańskich, o wielu wielkich kompozytorach, którzy zmierzali się z tekstami liturgicznymi Mszy św. Czy wśród przedmiotów kultu i paramentów stosowanych w celebracji Eucharystii nie dostrzegamy olbrzymiej ilości wytworów artystycznych, *wyrobów rzemiosła i prawdziwych dzieł sztuki*?

Można zatem powiedzieć, że Eucharystia kształtowała Kościół i duchowość, i wywarła mocny wpływ na «kulturę», szczególnie w sferze estetyki.

50. W tym wysiłku adoracji tajemnicy Eucharystii, zawartym w perspektywie obrzędowej i estetycznej, w pewnym sensie «współzawodniczyli» chrześcijanie Zachodu i Wschodu. Jakże więc nie złożyć szczególnego dziękczynienia Panu za wkład, jaki do sztuki chrześcijańskiej wniosły wielkie dzieła architektoniczne i malarskie tradycji bizantyjskiej czy całego słowiańskiego regionu geograficznego i kulturowego? Na Wschodzie sztuka kościelna zachowała wyjątkowo silne poczucie tajemnicy, zachęcając artystów do podejmowania pracy twórczej nie tylko jako wyrazu ich talentu,

ale jako *autentycznej służby wierze*. Wychodząc daleko poza zwyczajną biegłość techniczną, potrafili otworzyć się z uległością na tchnienie Ducha Świętego.

Splendor architektury i mozaik na chrześcijańskim Wschodzie i Zachodzie jest powszechnym dziedzictwem wierzących i niesie w sobie życzenie, powiedziałbym rękojmię, upragnionej pełni komunii w wierze i w celebracji. Zakłada to i wymaga, aby *Kościół był głęboko «eucharystyczny»* – jak na słynnej ikonie Trójcy Świętej Rublowa, na której dzielenie się tajemnicą Chrystusa włamanym chlebem jest jakby zanurzone w niezgłębionej jedności trzech Osób Boskich – czyniąc samego siebie «ikoną» Trójcy Świętej.

W perspektywie sztuki, która pragnie wyrazić przez wszystkie swoje elementy istotę Eucharystii według nauczania Kościoła, trzeba zwrócić baczną uwagę na normy, które regulują *architektoniczny kształt i dekorację świątyni*. Jak potwierdza historia i jak sam to podkreśliłem w *Liście do artystów*,¹⁰⁰ Kościół zawsze zostawiał szeroką przestrzeń twórczą artystom. Jednak sztuka sakralna musi odznaczać się umiejętnością trafnego wyrażenia tajemnicy ujmowanej w pełni wiary Kościoła i zgodnie ze wskazaniem duszpasterskimi, stosownie opracowanymi przez kompetentne władze kościelne. Odnosi się to zarówno do sztuk plastycznych, jak i do muzyki kościelnej.

51. To, co dokonano się na terenach starożytnej chrystianizacji w dziedzinie sztuki kościelnej i dyscypliny liturgicznej, rozwija się także *na kontynentach, na których chrześcijaństwo jest stosunkowo młodsze*. Jest to zgodne ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II w związku z potrzebą zdrowej i zarazem koniecznej «inkulturacji». Podczas moich licznych podróży miałem okazję zaobserwować we wszystkich stronach świata, jak bardzo ożywiający jest kontakt pomiędzy celebracją Eucharystii a formami, stylami i wrażliwością różnych kultur. Dostosowując się do zmieniających się warunków czasu i przestrzeni, Eucharystia zapewnia pokarm nie tylko pojedynczym osobom, lecz całym ludom, i kształtuje kultury inspirujące się chrześcijaństwem.

Potrzeba jednak, aby to ważne dzieło przystosowania było spełniane z nieustanną świadomością niewypowiedzianej tajemnicy, wobec której staje każde pokolenie. «Skarb» jest zbyt wielki i cenny, żeby ryzykować jego zubożenie czy też narażenie na szwank przez eksperymenty, bądź praktyki wprowadzane bez uważnej oceny ze strony kompetentnych władz kościelnych. Ponadto, centralny charakter tajemnicy eucharystycznej wymaga, ażeby taka ocena została dokonana w ścisłym kontakcie ze Stolicą Apostolską. Jak pisałem w posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Asia*: «Taka współpraca jest istotna, gdyż Święta Liturgia wyraża i sprawuje jedną wiarę, wyznawaną przez wszystkich, a ponieważ jest ona dziedzictwem całego Kościoła, nie może być określana przez Kościoły lokalne w izolacji od Kościoła powszechnego».¹⁰¹

52. Z tego, co zostało wyżej powiedziane, można zrozumieć, jak wielka odpowiedzialność spoczywa przy sprawowaniu Eucharystii zwłaszcza na kapłanach, którym przysługuje zadanie przewodniczenia jej *in persona Christi*, zapewniając świadectwo i posługę komunii nie tylko wobec wspólnoty bezpośrednio biorącej w niej udział, lecz także wobec Kościoła powszechnego, który zawsze jest przywoływany przez Eucharystię. Niestety, trzeba z żalem stwierdzić, że począwszy od czasów posoborowej reformy liturgicznej, z powodu źle pojmowanego poczucia kreatywności i przystosowania, *nie brakowało nadużyć*, które dla wielu były przyczyną cierpienia. Pewna reakcja na «formalizm» prowadziła niekiedy, zwłaszcza w niektórych regionach, do uznania za nieobowiązujące «formy» obrane przez wielką tradycję liturgiczną Kościoła i jego Magisterium, i do wprowadzenia innowacji nieupoważnionych i często całkowicie nieodpowiednich.

Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. Apostoł Paweł był zmuszony skierować naglące słowa do wspólnoty w

Koryncie z powodu poważnych uchybień w celebracji eucharystycznej, którą sprawowali podzieleni (*skismata*), tworząc różne frakcje (*airéseis*) (por. *1Kor* 11, 17-34). Również w naszych czasach posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła jednego i powszechnego, uobecnionego w każdej celebracji Eucharystii. Kaptan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła. Dla wzmocnienia tego głębokiego poczucia wartości norm liturgicznych poprosiłem odpowiednie dykasteria Kurii Rzymskiej o przygotowanie bardziej szczegółowego dokumentu, także z odniesieniami o charakterze prawnym na ten tak ważny temat. Nikomu nie można zezwolić na niedoceniając powierzonej nam tajemnicy: jest ona zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która nie szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego.

ROZDZIAŁ VI W SZKOLE MARYI, «NIEWIASTY EUCHARYSTII»

53. Jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem i Eucharystią, w całym jej bogactwie, nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce i Wzorze Kościoła. W Liście apostoelskim *Rosarium Virginis Mariae*, uznając Najświętszą Dziewicę za Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa, włączyłem do tajemnic światła również *ustanowienie Eucharystii*.¹⁰² Maryja bowiem może nas prowadzić ku temu Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Ewangelia milczy na ten temat. W opisie ustanowienia Eucharystii w wieczór Wielkiego Czwartku nie mówi się o Maryi. Wiadomo jednak, że była Ona obecna wśród Apostołów, którzy «trwali jednomyślnie na modlitwie» (*Dz* 1,14), w *pierwszej wspólnocie zgromadzonej po Wniebowstąpieniu w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy*. Tej obecności nie mogło oczywiście brakować podczas sprawowania Eucharystii wśród wiernych pierwszego pokolenia chrześcijan, z gorliwością trwających «w łamaniu chleba» (*Dz* 2, 42).

Jednak poza Jej uczestnictwem w Uczcie eucharystycznej, związek Maryi z Eucharystią można pośrednio określić wychodząc od Jej wewnętrznej postawy. *Maryja jest «Niewiastą Eucharystii» w całym swoim życiu*. Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy.

54. *Mysterium fidei!* Jeśli Eucharystia jest tajemnicą wiary, która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak najpełniejszej uległości Słowu Bożemu, nikt tak jak Maryja nie może być wsparciem i przewodnikiem w takiej postawie. Nasze powtarzanie dzieła Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, które jest wypełnianiem Jego nakazu: «To czyńcie na moją pamiątkę!», staje się jednocześnie przyjęciem zaproszenia Maryi do okazywania Mu posłuszeństwa bez wahania: «*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*» (*J2*, 5). Z matczyną troską, poświęconą podczas wesela w Kanie, Maryja wydaje się nam mówić: «Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie „chleb życia”».

55. W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją *wiarę eucharystyczną*, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt *ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego*. Eucharystia odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską.

Istnieje ponadto *głęboka analogia* pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję na słowa archaniola i *amen*, które wypowiada każdy wierny kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym» (por. Łk 1, 30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Boskoludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina.

«Błogosławiona [jest], która uwierzyła» (Łk1, 45): Maryja w tajemnicy Wcielenia antycypowała także wiarę eucharystyczną Kościoła. Kiedy nawiedzając Elżbietę nosi w łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja w pewnym sensie jest «tabernakulum» – pierwszym «tabernakulum» w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako «promieniując» swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi. Czy zatem Maryja kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego i tuląca Go w ramionach, nie jest dla nas niedoścignionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej?

56. Przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii, Maryja realizowała *wymiar ofiarny Eucharystii*. Kiedy zaniósła Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, «aby [Je] przedstawić Panu» (Łk 2, 22), usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie «znakiem sprzeciwu» i że «miecz» przesyje także Jej duszę (por. Łk 2, 34-35). W ten sposób został przepowiedziany dramat ukrzyżowania Syna i w jakimś sensie zostało zapowiedziane *stabat Mater* Dziewicy u stóp krzyża. Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywa jakby «antycypowaną Eucharystię», można by powiedzieć «komunię duchową» pragnienia i ofiary, która będzie miała swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Synem w męce, a potem –w okresie popaschalnym– wyrazi się w Jej uczestnictwie w sprawowanej przez Apostołów celebracji eucharystycznej – «pamiętce» męki.

Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22, 19)? To Ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem.

57. «To czyńcie na moją pamiętkę» (Łk 22, 19). W «pamiętce» Kalwarii jest obecne to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje również tego, *co Chrystus uczynił dla Matki* ku naszemu pożytkowi. To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: «Oto syn Twój!». Podobnie mówi do każdego z nas: «Oto Matka twoja!» (por. J 19, 26-27).

Przeżywanie w Eucharystii pamiętki śmierci Chrystusa zakłada także nieustanne przyjmowanie tego daru. Oznacza to, że –na wzór Jana– przyjmujemy do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę. Oznacza jednocześnie podjęcie zadania upodabniania się do Chrystusa w szkole Matki i zgodę na to, aby nam towarzyszyła. Z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych. Jeśli pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozzerwalnie związane, to samo dotyczy Maryi i Kościoła. Również dlatego już od czasów starożytnych w Kościołach Wschodu i Zachodu jednomyślnie wspomniano Maryję podczas celebracji eucharystycznej.

58. W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i z Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić *odczytując ponownie «Magnificat» w perspektywie eucharystycznej*. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: «Wielbi dusza moja Pana i

raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim», nosi już w tonie Jezusa. Wielbi Ojca «przez» Jezusa, lecz wielbi Go także «w» Jezusie i «z» Jezusem.

To jest właśnie prawdziwa «postawa eucharystyczna».

Jednocześnie Maryja wspomina wspaniałe dzieła, jakich Bóg dokonał w dziejach zbawienia, zgodnie z obietnicą, jaką złożył ojcom (por. Łk 1, 55), ogłaszając cud, który je wszystkie przewyższy – zbawcze Wcielenie. W *Magnificat* jest też obecny wymiar eschatologiczny Eucharystii. Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w «ubóstwie» znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są «strąceni z tronów», a «pokorni zostają wywyższeni» (por. Łk 1, 52). Maryja opiewa «nowe niebiosy» i «nową ziemię», które w Eucharystii znajdują swoją antycypację i w pewnym sensie programowy «zamyśl». Jeśli *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym «*magnificat*»!

ZAKOŃCZENIE

59. *Ave, verum corpus natum de Maria Virgine!* Kilka lat temu obchodziłem pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich. Doznaję dziś łaski, że dane mi jest ofiarować Kościołowi tę Encyklikę o Eucharystii w Wielki Czwartek *przypadający w dwudziestym piątym roku mojej posługi Piotrowej*. Czynię to z sercem pełnym wdzięczności. Od ponad pół wieku, poczynawszy od pamiętnego 2 listopada 1946 roku, gdy sprawowałem moją pierwszą Mszę św. w krypcie św. Leonarda w krakowskiej katedrze na Wawelu, mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby «skupiają się», a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą «teraźniejszość». Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24, 13-35).

Pozwólcie, umiłowani Bracia i Siostry, że w świetle waszej wiary i ku jej umocnieniu przekażę Wam to moje świadectwo wiary w Najświętszą Eucharystię. *Ave, verum corpus natum de Maria Virgine, vere passum, immolatum, in cruce pro homine!*. Oto skarb Kościoła, serce świata, zadatek celu, do którego każdy człowiek, nawet nieświadomie, podąża. Wielka tajemnica, która z pewnością nas przerasta i wystawia na wielką próbę zdolność naszego rozumu do wychodzenia poza pozorną rzeczywistość. Tutaj nasze zmysły niedostają – *visus, tactus, gustus in te fallitur*, jak to jest powiedziane w hymnie *Adoro te devote*, lecz wystarcza nam sama wiara, zakorzeniona w Słowie Chrystusa i przekazana nam przez Apostołów. Pozwólcie że, podobnie jak Piotr pod koniec mowy eucharystycznej w Janowej Ewangelii, w imieniu całego Kościoła, w imieniu każdego i każdej z Was powtórzę Chrystusowi: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (J6, 68).

60. U progu trzeciego tysiąclecia my wszyscy, dzieci Kościoła, jesteśmy zachęceni do podjęcia z odnowionym zapalem drogi życia chrześcijańskiego. Jak napisałem w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*: «Nie trzeba (...) wyszukiwać „nowego programu”. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem».¹⁰³ Wypełnianie tego programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie przez Eucharystię.

Każdy krok ku świętości, każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, każda realizacja programów duszpasterskich winny czerpać potrzebną siłę z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu. W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?

61. Tajemnica eucharystyczna – ofiara, obecność, ucztą – *nie dopuszcza ograniczeń ani instrumentalizacji*; powinna być przeżywana w swej integralności, czy to w wydarzeniu liturgicznym, czy w osobistym dialogu z Jezusem tuż po przyjęciu Komunii św., czy też podczas modlitwy na adoracji eucharystycznej poza Mszą św. W ten sposób Kościół umacnia się, wzrasta i wyraża siebie takim, jaki rzeczywiście jest: jeden, święty, powszechny i apostołski; lud, świątynia i rodzina Boża; Ciało i oblubienica Chrystusa, ożywiane przez Ducha Świętego; powszechny sakrament zbawienia i hierarchicznie uformowana komunია.

Droga, jaką Kościół kroczy w tych pierwszych latach trzeciego tysiąclecia, jest także *drogą odnowionego zaangażowania ekumenicznego*. Ostatnie dziesięciolecie drugiego tysiąclecia, zakończone Wielkim Jubileuszem, skierowały nas w tę stronę, zachęcając wszystkich ochrzczonych do odpowiedzi na modlitwę Jezusa: *ut unum sint* (J17, 11). Jest to długa droga, z wieloma przeszkodami, które przerastają ludzkie zdolności; mamy jednak Eucharystię i wobec niej możemy wgłębi serca usłyszeć, jakby skierowane do nas, te same słowa, jakie usłyszał prorok Eliasz: «Wstań, jedz, bo przed tobą długa droga» (1Krl 19, 7). Skarb Eucharystii, który Pan oddał do naszej dyspozycji, zachęca do dążenia ku mecie, jaką jest pełne dzielenie się nią z wszystkimi braćmi, z którymi łączy nas wspólny chrzest. Aby nie utracić tego skarbu, potrzeba jednak poszanowania wymogów wyptywających z faktu, że jest on sakramentem komunii w wierze i w sukcesji apostołskiej.

Poświęcając Eucharystii całą uwagę, na jaką zasługuje, oraz dokładając wszelkich starań, aby nie umniejszyć jakiegokolwiek jej wymiaru czy wymogu, stajemy się rzeczywiście świadomi wielkości tego daru. Zaprasza nas do tego nieprzerwana tradycja, która od pierwszych wieków dopatrywała się we wspólnocie chrześcijańskiej strażnika opiekującego się tym «skarbem». Kościół, powodowany miłością, troszczy się o przekazywanie kolejnym pokoleniom chrześcijan wiary i nauki o Tajemnicy eucharystycznej, tak aby nie została zagubiona choćby najmniejsza jej część. Nie ma niebezpieczeństwa przesady w trosce o tę tajemnicę, gdyż «w tym Sakramencie zawiera się cała tajemnica naszego zbawienia».¹⁰⁴

62. Wejdźmy, umiłowani Bracia i Siostry, *do szkoły świętych*, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, «zaraża» nas i niejako «rozgrzewa». Posłuchajmy przede wszystkim *Najświętszej Dziewicy Maryi*, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako *tajemnica światła*. Patrząc na Nią, poznajemy *przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia*. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich «rękojmię» i, w pewnym sensie, antycypację: *Veni, Domine Iesu!* (Ap 22, 20).

W pokornym znaku chleba i wina, przemienionych w Jego Ciało i Jego Krew, Chrystus wędruje razem z nami, jako nasza moc i nasz wiatyk, i czyni nas świadkami nadziei dla wszystkich. Jeżeli wobec tej tajemnicy rozum doświadcza własnych ograniczeń, to serce oświecone łaską Ducha Świętego dobrze wie, jaką przyjąć postawę, zatapiając się w adoracji i w miłości bez granic.

Uczyńmy naszymi uczucia św. Tomasza z Akwinu, doskonałego teologa i zarazem gorliwego kantora Chrystusa eucharystycznego; pozwólmy, aby i nasza dusza otworzyła się w nadziei na kontemplację celu, do którego tęskni serce spragnione radości i pokoju:

*Bone pastor, panis vere,
Iesu, nostri miserere...
Dobry Pasterzu, prawdziwy Chlebie,
Jezu, zmiłuj się nad nami:
nakarm nas i strzeż,
doprowadź nas do wiecznych dóbr*

*w krainie żyjących.
Ty, który wszystko wiesz i możesz,
który nas kamisz na ziemi,
wprowadź Twych braci
na ucztę niebieską
do radości Twoich świętych.*

W Rzymie, u Św. Piotra, dnia 17 kwietnia 2003, w Wielki Czwartek, w Roku Różańca Świętego,
dwudziestym piątym mego Pontyfikatu.